Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 24 maja 1937 Nr. 142

NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

DZIEŃ PROTESTU

W całym kraju stanęła praca w warsztatach i przedsiębiorstwach żydowskich

Warszawa, 24. 5. (A) Życie żydowskie w stolicy znajduje się dziś pod znakiem manifestacji protestacyjnej. Przed godziną 12 żydowscy kupcy i fabrykanci, właściciele biur i przedsiębiorstw opuścili wraz z personalem warsztaty pracy. Stanęły maszyny, zaryglowano drzwi i nałożono pręty. Strajk ogarnął wszystkie warstwy żydostwa warszawskiego. Można bez przesady stwierdzić, że

NIE BYŁO DZIŚ W WARSZAWIE MIĘDZY GODZINĄ 12 a 2-GĄ ANI JEDNEGO CZYNNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ŻYDOWSKIEGO.

Wielu Żydów asymilantów, którzy wyłamali się z poprzednich strajków, dzisiaj tego nie uczynili i sami dzwonili do redakcji pism żydowskich z prośbą, aby zwrócono na tem fakt uwagę. Gmina żydowska, wszystkie bez wyjątku instytucje żydowskie, oraz organizacje gospodarcze przerwały pracę na znak protestu. Także żydowscy członkowie giełdy warszawskiej nie bybyli na dzisiejsze posiedzenie, rozpoczynające się, jak wiadomo, o godzinie 12 w południe.

WIECE PROTESTACYJNE.

Zgodnie z wezwaniem Komitetu Centralnego Agudy, religijni Żydzi udali się po zamknięciu sklepów do bóżnic i bet-hamidraszów, gdzie odprawiono wspólnie modły. Na dziedzińcach synagóg odbyły się następnie wiece protestacyjne.

AKCJA ZBIÓRKOWA.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu Pomocy wraz z przedstawicielami Centralnego Związku Kupców, Centralą Drobnych Kupców, Związków Inżynierów, Lekarzy, Adwokatów i t. d. w sprawie przystąpienia do zbiórki na rzecz ofiar Brześcia, wśród członków tych organizacji. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o utworzeniu lokalnych Komitetów Pomocy, które już rozpoczęły akcję zbiórkową.

WIADOMOŚCI Z PROWINCJI.

Ze wszystkich miast i miasteczek Polski nadchodzą pierwsze relacje o przebiegu manifestacyj protestacyjnych. Szczególnie imponujący charakter przybrał protest we Lwowie, Łodzi, Wilnie i Białymstoku.

Imponujący protest żydostwa krakowskiego

Społeczeństwo żydowskie Krakowa w sposób imponujący zaprotestowało przeciw tragicznym wypadkom w Brześciu nad Bugiem. Na apel organizacji i ugrupowań żydowskich odpowiedziały gremialnie i solidarnie wszystkie odłamy żydostwa krakowskiego, które w sposób manifestacyjny wzięły udział w zbiorowym proteście.

Punktualnie o godz. 12-tej w południe rozległ się na ulicach odgłos spuszczanych żaluzji i zamykających si oddrzwi. W przeciągu kilkunastu sekund zawarły się oddrzwia, prowadzące do sklepów żydowskich, biur, warsztatów i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw.

Wszędzie, gdzie wrzała żydowska praca, zapanował w tym momencie głucha i nieprzenikniona cisza. Pracownicy wstawali od warsztatów i opuszczali je na trzy godziny, aby w ten sposób dać wyraz protestowi przeciw wypadkom brzeskim. W fabrykach żydowskich robotnicy żydowscy porzucili pracę, pozostając w zabudowaniach fabrycznych. W wielu wypadkach robotnicy polscy na znak solidarności również wstrzymali się od pracy, wyrażając swym towarzyszom żydowskim sympatię i współczucie.

Manifestacyjny i jednolity protest społeczeństwa żydowskiego wywarł silne wrażenie. Nieliczne jednostki, które tu i ówdzie wyłamały się spod jednolitego frontu, postawiły się same poza nawias społeczeństwa żydowskiego.

• • •

Z powodu przerwy w pracy, w związku ze strajkiem protestacyjnym, dzisiejsze wydanie wieczorne ukazuje się z pewnym opóźnieniem.

Osławiony prowodyr endecki adwokat Kowalski -- aresztowany

pod zarzutem malwersacji!

Łódź 24. 5. (S) Policja tutejsza dokonała tu dziś z rana sensacyjnego aresztowania. Osadzono mianowicie w areszcie znanego przywódcę endeków łódzkich i jednego z największych żydożerców w Polsce adwokata Kowalskiego. Adwokat ten oskarżony zostal o malwersację, jakiej dopuścił się na szkodę swoich klijentów, osób prywatnych i instytucji. Afera ta wyszła na jaw po rewizji i zamknięciu pisma Kowalskiego „Głos Narodu".

Razem z Kowalskim uwięziono jeszcze kilku „narodowych" działaczy w Łodzi. W kancelarii adwoata Kowalskiego policja przeprowadziła rewizję, po której zabrała wszystkie księgi, akty i dokumenty, po czym kancelarię opieczętowano.

(Szczegóły w jutrzejszym numerze porannym).

DZIŚ PEŁNA TABELA CIĄGNIENIA LOTERII KLASOWEJ

„KARABINMASZYNOWY" ANTYSEMICKICH PYTAŃ OBROŃCY

Piąty dzień procesu o napad na Myślenice

KRAKÓW, 24 maja.

Zeznania ostatniej grupy oskarżonych o napad na Myślenice — jak to łatwo można było przewidzieć — nie przynoszą żadnych rewelacyj, niemniej jednak stanowią dalszy ciekawy przyczynek do całokształtu sprawy. Mimo starannych usiłowań oskarżonych w kierunku „wybielenia" inicjatora i przywódcy napadu, rola Doboszyńskiego uwypukla się coraz wyraziściej, a zapodane przez oskarżonych w toku śledztwa szczegóły, obecnie odwoływane, wzgl. przekręcane, stanowić będą poważny materiał dla procesu myślenickiego Nr 2, który rozegra się w czerwcu przed ławą przysięgłych.

Z dzisiejszych zeznań oskarżonych zasługuje też na uwagę szczegół, zapodany w śledztwie przez osk. Wygodę, że po wypadkach myślenickich bawił w siedzibie Stronnictwa Narodowego w Krakowie, gdzie jeden z dzisiejszych obrońców radził mu „wziąć wodę do ust" i nie rozpowiadać o zajściach. Oskarżony ten z rady swego obrońcy skorzystał, ale dosyć późno — dopiero na przewodzie sądowym — podczas gdy w trakcie dochodzeń wcale szczegółowo zeznawał o swojej i innych oskarżonych roli w zajściach.. Tenże oskarżony wyraził się u sędziego śledczego, że „wpadł w nieszczęście przez Stronnictwo Narodowe".

Następny oskarżony Jan Romek był sierżantem w armii Hallera i temu przypisuje objęcie roli dowódcy w lesie porębiańskim w chwili, gdy Doboszyńskiego nie można było nigdzie znaleźć. Okoliczności, że Romek jest b. hallerczykiem, zawdzięcza też audytorium niesamowity wprost huraganowy ogień pytań (n. b. uchylonych przez przewodniczącego), jakimi zasypuje go obrońca dr Kuśnierz. Pan ten, będący jak wiadomo radnym miasta Krakowa, chcąc udowodnić, że „Żydzi rządzą w Polsce", zapytuje sierżanta z armii Hallera... kto jest prezydentem miasta Krakowa!

Jak widać, pan Kuśnierz gwałtem stara się zrobić z sali sądowej jakąś budę wiecową, ku prawdziwemu gaudium endeckiej części ławy prasowej i swych kolegów obrońców, żywo i z rozpromienionymi obliczami omawiających podczas przerwy „kapitalny" występ swego małego „führera" krakowskiego. Widowisko byłoby wręcz groteskowe, gdyby nie było tak przeżarte jadem perfidnej nienawiści do żydostwa.

Oskarżony, który sam nie wie co mówi

Z ostatniego rzędu ław oskarżonych wstaje *Piotr Tylec*. Do winy się nie poczuwa. Słyszał, że ma być zebranie Stronnictwa Narodowego, więc wybrał się do lasu chorowickiego. Zaraz po zbiórce poszedł jednak do domu i ani w marszu na Myślenice ani w strzelaninie w Porębie udziału nie brał.

Przew.: A przecież osk. Wyrwa zeznał, że widział was w Myślenicach podczas demolowania sklepów. Osk.: Wyrwa sam nie wie co mówi. — Przew.: a jak wy coś opowiadacie, to wiecie, co mówicie? Przecież sędziemu śledczemu opowiadaliście, że byliście w Myślenicach. — Nie opowiadałem.

Sędzia wotant odczytuje ustęp zeznań osk. Tylca, z którego okazuje się, że po konfrontacji z Wyrwą oskarżony ten przyznał, że był w Myślenicach i w Porębie, ale nie rabował i nie strzelał. Przew.: Co wy na to? Osk.: Nie zeznałem. Przew.: Ale przecież p. sędzia śledczy tak napisał, więc musieliście to zeznać. Osk.: Nie wiedziałem o niczym, nawet nie wiedziałem, co mówię.

Także oskarżony Piotr *Jachimczyk* nie poczuwa się do winy. Zeznania swoje rozpoczyna słowami: Otóż proszę Wysokiego Sądu, taka jest historia. Jeden kolega powiedział mi, że będzie zebranie Str. Narodowego, więc ja poszedłem. Zebrania nie było, wobec czego wróciłem do domu i o niczym nie wiem. Nazajutrz rano poszedłem do pracy.

Ma niedobrze w głowie

Przew.: Co wy powiecie na to, że Brożek was widział z karabinem w ręku w Myślenicach? — Ja nie znam żadnego Brożka, on mnie nie zna. — A Wyrwę, który to samo zeznaje, znacie? — Wyrwa ma niedobrze w głowie. On był we Francji, gdzie mu skała spadła na głowę. Był długi czas w szpitalu, a potem w domu wariatów był pół roku.

Przew. Wzywa osk. Wyrwę, który obecnie podaje, że widział osobnika, podobnego do Jachimczyka z karabinem w ręku koło posterunku policji w Myślenicach.

Ofiara rządu Bluma... w roku 1935

Obr. Kuśnierz: Czy pan ma pracę? Osk. Mam. Czy pan był we Francji, — Byłem na robotach we Francji do 1935 roku. Kazali mi tam wstąpić do frontu ludowego, który stworzyli komuniści i socjaliści, nie chcąc mi dać pracy, jeśli nie wstąpię do ich związku. Udałem się do konsula, żeby mi coś pomógł, ale konsul powiedział, że nic nie może poradzić, bo we Francji rządzi teraz front ludowy (rok 1935!!) i nie może mi wystarać się o pracę. Wobec tego musiałem wrócić do Polski. — Tu także trudno było znaleźć pracę, bo jestem narodowcem.

Przew.: U nas także członkowie innych partyj nie mają pracy, nie tylko narodowcy.

Dalsze pytania obrońcy Kuśnierza zmierzające do uzyskania od oskarżonego bliższej „ekspertyzy" w sprawie frontu ludowego, przewodniczący uchyla z tym uzasadnieniem, że są to rzeczy znane trybunałowi.

Tajemniczy ranny,

Kolejny oskarżony Piotr *Sekuła* także zaprzecza swemu udziałowi w wypadkach myślenickich.

Przew.: To wy jesteście tym tajemniczym rannym, który został postrzelony na posterunku w Myślenicach, — To jest nieprawda. — Przew.: A przecież zeznał o tym Brożek, że was widział na posterunku. — Nieprawda. — A Wyrwa widział was rannego w Porębie i słyszał od was opowiadanie, że ktoś postrzelił was w nogę. — To jest nieprawda. — A dlaczego tak zeznawali Brożek, Wyrwa i inni? — Ja nie wiem.

Prok.: Z Wyrwą byliście skonfrontowani u sędziego śledczego i do oczu powtórzył on wam to, coście mu w lesie opowiedzieli. — Tak, ale Wyrwa ma źle w głowie.

Oskarżony podaje świadków na okoliczność, że w dniu napadu na Myślenice był już w godzinach popoludniowych w domu swym w Ochodzy.

Z pytania obrońcy Stuhra okazuje się, że oskarżonego tego badał lekarz więzienny, jednak nie ustalono, czy jego rana na nodze pochodzi od postrzału czy od uderzenia widłami.

Czy policja mogła to wszystko zmyślić?...

Dalszym oskarżonym, który „nigdzie nie był", jest Józef *Wygoda*. Na pytanie dlaczego w dochodzeniach szczegółowo przedstawił swą rolę podczas wypadków twierdzi, że na policji nic nie opowiadał, a u sędziego śledczego na zapytanie czy potwierdza to co zeznał na policji, oświadczył tylko, że potwierdza.

„Kolego, to długo nie potrwa"

Sędzia Kronenberg odczytuje z aktów dokładny opis przebiegu wypadków, wedle zeznań oskarżonego: Przybywszy na zbiórkę do lasu chorowickiego oskarżony zgłosił się do inż. Doboszyńskiego i powiedział, że nie może iść z gromadą, bo spalił mu się barak mieszkalny i żona z dziećmi są bez mieszkania. Na to Doboszyński odpowiedział: kolego, to długo nie potrwa, skoro tu jesteśmy, to chodźmy wszyscy razem. Wobec tego oskarżony wyruszył razem z innymi.

Przew.: Jak policja mogła coś takiego zmyślić?

Osk.: Ja tak nie zeznałem. Sędzia czyta dalsze zeznania Wygody: Przybywszy na rynek w Myślenicach Doboszyński podzielił nas na dwa oddziały. Z jednym udał się na posterunek policji, a drugi poszedł demolować sklepy żydowskie. Ja zostałem na Rynku i byłem tak oszołomiony, że nic nie robiłem. Po przyjściu z posterunku oba oddziały połączyły się i ruszyły szosą dobczycką. Po drodze zdemolowano jeszcze piekarnię żydowską. — Kiedy skręciliśmy w stronę Poręby, Doboszyński zarządził postój i ustalił siłę zbrojną oddziału. — Mieliśmy ogółem 14 karabinów i kilka rewolwerów.

Gdy przebywaliśmy w lesie pod Porębą, około godziny 18 czujki nasze zauważyły policję. Wówczas z rozkazu Doboszyńskiego ci, którzy byli zaopatrzeni w broń, strzelali do policji. Ja zaraz ukryłem się i wróciłem do domu.

Wizyta w Stronnictwie Narodowym

W dwa dni po wypadkach przyszedłem do Krakowa i udałem się do Szarej Kamienicy do lokalu Stronnictwa Narodowego. Tu opowiedziałem adw. Pozowskiemu, że przez Stronnictwo Narodowe wpadłem w nieszczęście, bo Doboszyński kazał strzelać do policji. Adw. Pozowski odpowiedział mi, że nie chce nic o tym wiedzieć, że Doboszyński nie otrzymał takiego polecenia od Stronnictwa i że radzi mi bym „wziął wodę do ust" i nic nie opowiadał (podczas odczytywania tych zeznań adw. Pozowski, zajmujący ławę obrońców znacząco uśmiecha się).

Przew.: Czy ten opis pobytu pańskiego w Stronnictwie Narodowym w Krakowie policja także sobie wymyśliła? Osk.: Ja adw. Pozowskiego wcale nie znam.

Prok.: Czy powiedział pan, że pan wpadł w nieszczęście i jak pan to sformułował? Osk.: Przez kolegę Doboszyńskiego, bo policja mnie poszukuje. A zeznał pan, że przez Stronnictwo Narodowe.

Obr. Pozowski: Czy zeznając na policji działał pan w obawie, że będzie pan zatrzymany w więzieniu? Osk.: Bałem się, bo mnie przestraszyli mówiąc, ty taki i taki. Prok.: Dlaczego nie mówiliście u sędziego śledczego, że was straszyli? Osk.: U sędziego śledczego potwierdziłem tylko to, co zeznałem na policji.

Obecnie oskarżony raz jeszcze zaprzecza wszystkim tym szczegółom, zawartym w protokołach sądowych.

Oskarżony Jan Romek z Chorowic zgłosił się z polecenia jakiegoś małego chłopca w dworze inż. Doboszyńskiego przypuszczając, że ten wzywa go celem dania mu pracy ciesielskiej. Było to około godziny 9 wieczór. Inż. Doboszyński polecił mu, by razem z kolegą Wąchałą udał się do Poręby. Ponieważ oskarżony znał Wąchałę i nieraz bywał na zebraniach, na których ten referował, — przeto poszedł razem z nim. Zatrzymali się kilka godzin w Mogilanach, poczem ruszyli do Poręby. Z drutami nic nie miał wspólnego. W Porębie usnęli w lesie.

Kto strzelał?

Przew.: Kto więc strzelał, jakeście wszyscy spali? Osk.: Myśmy nie strzelali tylko policja. W pewnej chwili zjawił się koło mnie osobnik, który powiedział: Uciekajcie stąd, bo was otacza policja. Ja na to odpowiedziałem, z jakiego powodu mamy uciekać? Co my mamy wspólnego z policją? My nie chcemy bić się z policją, my tylko mamy naszą sprawę polityczną. Tymczasem policja zaatakowała nas i otworzyła ogień. Wówczas Doboszyński zawołał: koledzy nie uciekać, tylko trzy-

Bernard Singer

Proza ukryta w poezji

Piętnaście minut trwało posiedzenie Sejmu. Początek wyglądał uroczyście. Na dziedzińcu sejmowym można było stwierdzić po nad wszelką wątpliwość, że motoryzacja czyni wielkie postępy. Duży sznur samochodów świadczył, że prócz premiera, wicepremiera i ministrów zjawili się wiceministrowie, dyrektorzy departamentów i t. p.

Posiedzenie poświęcone było jedynie sprawom formalnym. Cały materiał, zawarty w porządku dziennym, został przesłany do poszczególnych komisji. Nie mogło więc być powodu do żadnej dyskusji, wymiany zdań. Wydawało się przeto dziwnym, czemu zjawili się wszyscy przedstawiciele rządu, dlaczego obok premiera stale notującego w swojej księdze i wicepremiera, zasiadł opalony minister spraw wojskowych, generał Kasprzycki. Przybył również były prezes klubu BBWR, pułkownik Sławek.

Procedura odczytania dekretu, wyliczenia spraw porządku dziennego trwała jakieś 10 minut. Na marginesie posiedzenia znalazły się sprawy ciekawe, ale poruszone zostały one jedynie mimochodem.

Między wierszami jedynie, jakby od niechcenia, załatwiono pismo byłego ministra skarbu Zawadzkiego, do pana Marszałka Sejmu. Nie było żadnej dyskusji, ani wniosków. Były minister domagał się oddania go przed Trybunał Stanu, dla zbadania całej jego działalności. Ani procedura, ani nastrój nie nadawały się do rozpatrzenia jego prośby. Przypuszczano, że zabiorą głos konserwatyści, że z trybuny sejmowej przemówi poseł Hutten-Czapski, ale i do tego nie doszło. Skończyło się spokojnie, bez żadnej kłótni.

Bez dyskusji załatwiono żądanie posła Zdzisława Strońskiego o przekazanie zarzutów prasowych, zwróconych przeciwko jego osobie do sądu marszałkowskiego. Geneza ataków jest dość charakterystyczna i dowodzi, jak w miastach i miasteczkach kończą niewygodnych, którzy już uczynili wszystko, co do nich należy. W ten sposób kończą byłego posła Sanocję. Tak rozpoczęto ostatnio kampanię przeciwko prezydentowi miasta Lwowa, Ostrowskiemu.

Sprawy prywatne, domowe urastają do zagadnień publicznych. Odbywa się walka miejscowych dygnitarzy. Zagadnienia społeczne duszone i tłamszone nikną, a wyrastają intrygi, plotki. Poseł Stroński opuścił stanowisko prezydenta miasta Stanisławowa, nie mógł wytrzymać kampanii oszczerstw. I pewnie wówczas przypomniał sobie, jak w ten sposób kończono z trybuny sejmowej niemiłych i niewygodnych z opozycji. W bezwzględnej walce nie oszczędzono nikogo. Dziś te same metody stosowane są we własnej rodzinie.

Na tym właściwie posiedzenie skończyło się.

Marszałek spełnił obowiązek konstytucyjny i doniósł o utrwaleniu nowych obyczajów, o wizycie złożonej Prezydentowi oraz Marszałkowi Senatu po ukończeniu zwyczajnej sesji Sejmu.

Porządek dzienny spraw wniesionych do sejmu nie wygląda ponętnie, nie powinien wywołać właściwie dyskusji i może być załatwiony w ciągu trzech — czterech dni. A jednak zapowiadają, że sesja potrwa 2 tygodnie. Sejm obecny musi wyolbrzymiać drobnostki tym bardziej, że dostaje „płotki", a nie „szczupaki" ustawowe.

Do wszelkich rozmiarów urasta zagadnienie przedłużenia obecnego stanu rzeczy na terenie magistratu stołecznego miasta Warszawy. Na stanowisku swoim ma pozostać jeszcze rok prezydent miasta Warszawy oraz Rada, dobrana przez niego. Zdawało się, że Sejm nie ma mu nic do zarzucenia. Pracuje w Ozonie, jeździ z miasta do miasteczek, wzywa, namawia. Jeżeli bez powodzenia, to nie ze swojej winy. Właśnie dlatego przeprowadza się reorganizację, mianuje się nowych wodzów, nowych szefów teatru i sztuki, odwołuje się szefów prasowych.

Prezydent miasta zaciągnął kredyty, rozpoczął akcję budowlaną, urządza uroczystości otwarcia przy każdym drzewku zasadzonym, nawiązując do epoki „radosnej twórczości". Skąd się więc bierze uraza, żal. Czy tylko dlatego, że jest komisarycznym, że nie został wybrany, tak jak posłowie do sejmu obecnego. Szary obywatel nie zorientuje się jednak w subtelnej różnicy między miarodajną nominacją a wyborem do parlamentu. Taki już jest los politycznych czytelników w ciągu lat ostatnich.

W sejmie grożą również, że nie zostanie uchwalona ustawa o podatkach komunalnych. Słuszna niechęć do nowych podatków łączy się również z pewnymi intrygami. Niektórzy argumentują rzeczowo, a inni chcą podstawić nogę prezydentowi m. Warszawy. W każdym razie trudno będzie zdobyć większość dla projektu tym bardziej, że na Rymarskiej nie bardzo się palą do pomysłu nowych podatków.

Sprawy zasadnicze załatwia się na tle animozji osobistej. Przy drobnych sprawach wyskakują uboczne rzeczy poważne. Na posiedzeniu komisji oświatowej sejmu przystąpiono do podziału referatów. Nie znalazł się w pierwszej chwili referent dla projektu ustawy o szkołach akademickich, choć zwykle jest cicha walka o zdobycie tytułu sprawozdawcy. Odczuto bowiem po komersie w Arkonii, po wizycie w Polonii w Wilnie, że sytuacja ministra Świętosławskiego nie jest łatwa.

Jeszcze kilka miesięcy temu przemówienie ministra oświaty w sejmie przyjęto burzliwymi oklaskami. Gdy potępiał anarchizowanie się młodzieży, sala biła brawa. Gdy wybitny profesor mówił o znaczeniu nauki i spokojnej pracy w wyższych zakładach naukowych, posłowie potakiwali. Teraz nastrój zmienia się. Odbywa się próba dostosowania się do ideologii Ozonu. Podobno na ul. Matejki oświadczono, że sternik polityki oświatowej zaszkodził pracy na terenie młodzieży. Mówi się więc o odejściu, o dymisji.

Na następnym posiedzeniu komisji oświatowej znajdzie się referent, który zajmie się ustawą o szkołach akademickich. Szukaj, a znajdziesz. Podobno znaleziono już wodza dla sektora robotniczego i poseł Tomaszkiewicz weźmie na siebie ciężki obowiązek szukania robotników, tak jak generał Galica uciążliwą pracą zdobywania chłopów.

Wszystko odbywać się będzie poza murami sejmu, zdala od Wiejskiej. Sąd w Krakowie, komers w Arkonii usuwają w cień sprawy znajdujące się na porządku dziennym na sesji nadzwyczajnej.

Dzisiejszy zjazd delegatów Związku Legionistów z przemówieniem płk. Koca w obecności marszałka Rydza-Śmigłego posiada w tej chwili większe znaczenie, niż ciche rozmówki i intrygi na terenie sejmu, choć i na tym zjeździe nie odsłonięte zostaną wszystkie kulisy i nie ujawnione zostaną całkowicie nastroje poszczególnych oddziałów: jak warszawski, krakowski i lwowski.

Tak czy owak padną nowe rozkazy, rzucone zostaną hasła nawiązane do słów z roku zeszłego. Być może podsumowane zostaną rezultaty pracy i nakreślony program na jutro. Być może zabierze głos czynnik decydujący, który w ciągu ostatnich dni ujawnił wzmocnioną aktywność na terenie politycznym. Między wierszami słów pięknych wypadnie wyczytać prozę programu na jutro w różnych dziedzinach rzeczywistości polskiej. Poezja zdobyła bowiem sobie prawo obywatelstwa w polityce. Nadzwyczajna sesja sejmowa przeistoczy się przeto w zwyczajną, szarą sesyjkę z drobnymi sprawami, które mimochodem odzwierciadlą gry personalne i zabawy polityczne w Polsce.

---

mać się razem kupy. Od nas nie było żadnego strzału do policji. Doboszyński kazał nam, abyśmy się rozłożyli w rzadką linię. To było na tej podstawie zrobione, że jak będzie karabin maszynowy strzelał, żeby nie trafił tylu. W pewnej chwili zauważyłem, że inż. Doboszyńskiego nie ma śród nas. Poleciłem więc Płonce, aby go szukał, bo może go policja zastrzeliła. Płonka po chwili wrócił mówiąc, że Doboszyńskiego nigdzie nie widzi. Policja zaczęła napierać na nas ze wszystkich stron, a wówczas zawołałem: musimy ratować się, uciekajmy.

Objął rolę dowódcy

Przew.: więc pan objął rolę dowódcy? Osk.: Ja znałem się na wojnie bo służyłem jako sierżant. Musiałem więc wyprowadzić ludzi, bo obawiałem się, że inaczej padną trupem. Koledzy rozlecieli się i grupkami uciekali. Ja szedłem lasami i po 3 dniach wróciłem do domu.

„Jest stan wojenny i trzeba strzelać do policji

Przew.: Czy był rozkaz strzelania? Osk.: Rozkazu nie było i ja nie strzelałem, bo broni nie miałem. — Czy inż. Doboszyński mówił, że jest stan wojenny i że trzeba strzelać do policji? — Nie. — Tak pan zeznał w śledztwie. — Te słowa co są wpisane, były wymordowane na policji, gdzie mówiono do nas; chamy sakramenckie mówcie prawdę, bo tak było.

Prok.: Zeznał pan w śledztwie, że Doboszyński mówił, iż trzeba strzelać do policjantów, bo jest tylko kilku posterunkowych. Osk.: tego nie zeznałem, to mi na policji podsunięto. Prok.: dlaczego nie mówił pan u sędziego śledczego, że panu jakieś zeznania podsunięto na policji? — Mówiłem — Nie mówił pan, bo w protokole zeznań pańskich u sędziego śledczego nie ma o tym ani słowa, wzmianki.

Nowy występ adw. Kuśnierza

Na zakończenie zeznań tego świadka dochodzi do głosu adw. Kuśnierz, który swą serię pytań „żydoznawczych" rozpoczyna niewinnym pytaniem: czy osk. był ochotnikiem w armii Hallera? Osk.: Tak.

Obr.: Czy były zdrady w armii Hallera? Przew.: to przecież do rzeczy nie należy.

Obr.: Ilu jest żydów w Polsce? Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Kto rządzi w Polsce? Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Kto jest prezydentem m. Krakowa? Przew: Uchylam to pytanie.

Obr.: Kto jest największym wrogiem Polski? — Przew.: Uchylam to pytanie.

Pod wrażeniem tego istnego „karabinu maszynowego" pytań przewodniczący zarządza 15 minutową przerwę.

I tak wpadliście, więc chodźcie ze mną"...

Po przerwie zeznaje osk. Zygmunt Malada, który głośno i stanowczo przyznaje się do winy. Został zawiadomiony, że ma się stawić w Chorowicach na zebraniu. Na folwarku Doboszyńskiego zastali już Wąchałę, kazano im zaczekać, a potem otrzymali polecenie udania się z Wąchałą na zebranie do Poręby. Otrzymali mapę od Doboszyńskiego i wybrali się w drogę.

Gdy znaleźli się za Porębą, spotkali Doboszyńskiego, który wracał z Myślenic. Jeedn z obecnych odezwał się do niego „Szkoda mówić, chodźmy stąd". Grupa zaczęła się „rozlatywać", a więc i on uciekał, kładąc się w ziemniaki. Za chwilę padły strzały.

Malada chciał wycofać się, ale napotkał go Doboszyński. „Ja mam żonę i troje dzieci, nie chcę trupem paść" — oświadczył Malada, ale Doboszyński polecił mu iść za sobą.

Wędrując przez lasy i pola znalazł się Malada z dwoma osobinkami w Skawinie. Tam pożegnali się i Malada wrócił do domu. Po kilku tygodniach zgłosił się na policję.

(Dokończenie na str. 7-mej).

Od chłopca do posług -- do miliardera

Umarł John D. Rockefeller

John Davison Rockefeller, który zmarł onegdaj w 98 roku życia, był jedną z najpopularniejszych postaci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przeciętny obywatel amerykański poprostu nim się pyszni, a chyba Ford był drugim człowiekiem w Ameryce, o którym tyle krąży anegdot co o Rockefellerze. Każdy Amerykanin doskonale wie, w jaki sposób Rockefeller doszedł do olbrzymiej swej fortuny i z pewną swoistą jakąś dumą opowiada o nim fantastyczne historie zdumionemu europejczykowi, który po prostu nie rozumie tego kultu uprawianego przez amerykańską opinię publiczną wobec tych potentatów przemysłu. Jest w tym coś typowo amerykańskiego, niedostępnego dla mentalności europejskiej. Dla yankesa jednak selfmademan był i pozostał ideałem.



JOHN D. ROCKEFELLER (w środku)

SELF — MADEMAN

A Rockefeller był typowym selfmademanem amerykańskim. Był z początku chłopcem do posług, potem skromnym buchalterem, ale już w 19 roku życia właściciel firmy, w której pracował młody John, przyjął go do spółki. Był to skromny interes komisyjny zajmujący się głównie pośrednictwem w interesach naftowych. I oto z takich skromnych początków powstaje w roku 1865 w Cleveland ze skromnej firmy Clark et Rockefeller potężny trust naftowy Standard Oil Works. Standard Oil Works prowadzi gwałtowną i nieprzebierającą w środkach kampanię przeciwko innym towarzystwom naftowym. Dramatyczna była ta walka którą rozpoczął Rockefeller, a którą zakończył zwycięstwem, bo już w pierwszych dniach stycznia 1870 roku powstaje Standard Oil Company, którą to organizację Rockefeller założył z milionem dolarów kapitału zakładowego, zmuszając inne towarzystwa naftowe do podporządkowania się jego woli. Pod śmiałym pełnym inicjatywy i nieliczącym się z żadnymi przepisami prawnymi kierownictwem Rockefellera, trust ten staje się powoli potęgą. Udało się mianowicie Rockefellerowi uniezależnić transport nafty od towarzystw kolejowych przez rozbudowę rur naftowych dzięki czemu transport nafty stał się tańszy o 20—40 procent.

„NAFTA RZĄDZI ŚWIATEM...."

Gdy Rockefeller stał się dyktatorem na rynku amerykańskim, rozpoczyna walkę o rynek światowy i w tym celu zakłada w roku 1882 Standard Oil Trust, powołany do życia głównie dla walki z potężną konkurencją: Royal Dutch Shell Trust, europejskim trustem naftowym dyrygowanym przez Deterdinga. Między Deterdingiem, selfmade manem holenderskim, który stworzył trust naftowy, posiadający 200 filii we Francji, Rosji, Egipcie, Ameryce północnej, Meksyku, Wenezueli, Rumunii i td. a J. D. Rockefellerem zaczyna się walka gigantyczna, walka stanowiąca jeden z najbardziej frapujących rozdziałów nowoczesnej historii świata. Gdy się czyta książkę takiego Zischki o nafcie, odsłaniającą kulisy rywalizacji magnatów naftowych, nie można się od niej poprostu oderwać. Jest to bowiem bezsprzecznie najbardziej interesująca lektura, o wiele żywiej emocjonująca od niejednej powieści kryminalnej.

Rozmaite były fazy tej walki między tymi dwoma gigantami, tj. między Standard Oil Trustem a Royal Dutch Shell Trustem. Zdawało się, że trust holendersko - angielski wygra tę wojnę, bo w pierwszym dziesiątku naszego stulecia rozpoczął prezydent Stanów Zjednoczonych Teodor Roosevelt, imiennik i daleki krewny obecnego prezydenta Roosevelta, swą kampanię antytrustową. Na podstawie przyjętej przez kongres ustawy antytrustowej rozwiązano w roku 1911 Standard Oil Trust. W kilka lat jednak później, bo już podczas wielkiej wojny światowej Standard Oil Trust zmartwychwstaje tolerowany przez rząd amerykański, który chciał być niezależnym od Royal Dutch Shell Trustu. Już w roku 1925 Standard Oil Trust obejmuje 31 towarzystw o kapitale 4.6 miliardów dolarów, partycypuje zaś w 500 innych towarzystwach, nienależących do samego trustu, których większość przeważnie jest poza granicami Ameryki. Poza tym trust utrzymuje własną linię okrętową dla komunikacji zamorskiej.

NOWOCZESNY MIDAS I — FILANTROP

Do samej jednak nafty nie ograniczył się Rockefeller, lecz zainteresował się też żelazem oraz innymi gałęziami przemysłu amerykańskiego. Nazywano go nieraz Midasem, bo tak jak u mitycznego króla greckiego Midasa wszystko czego się tknął przemieniło się w złoto, tak do Rockefellera napływało złoto rozmaitymi korytami. Ile właściwie tego złota miał Rockefeller tego oficjalnie nie wiemy. Pewnym jest tylko to, że był chyba najbogatszym człowiekiem na świecie.

Gdy miał już pieniędzy dość, wycofał się z czynnego życia, a wszystkie agendy przekazał swemu synowi, również Johnowi Davisonowi, sam zaś grał w golfa i uprawiał filantropię. A uprawiał ją również na miarę gigantyczną. Zarzucano mu, że per fas et ne fas doszedł do olbrzymiej fortuny i że nie cofał się przed najryzykowniejszym środkiem, byleby tylko na swoim postawić; mówiono, że chciał więc zakrzyczeć w sobie sumienie i jako stary purytanin postanowił poświęcić cały swój majątek filantropii. Tego rozumie się nie uczynił, ale przeszło pół miliarda dolarów przecież poświęcił na cele filantropii. Z rozmaitych instytucji filantropijnych, które Rockefeller powołał do życia, wymienić możemy przede wszystkim słynną fundację rockefellerowską, której głównym celem jest stwarzanie warunków dla dobrobytu ludności. Olbrzymie zasługi położył też Instytut rockefellerowski, założony dla badań lekarskich. Z tego instytutu korzystają uczeni wszystkich krajów i narodów.

Gdy Rockefellerowi żona umarła w roku 1915, stworzył na jej cześć znowu fundację przeznaczoną dla niezamożnych matek i dzieci.

O CHLEBIE I WODZIE

Ten magnat, który do końca życia właściwie nigdy nie wiedział, ile ma pieniędzy, nie był jednak człowiekiem szczęśliwym. W najbliższej swej rodzinie miał kilka tragicznych wypadków. Sam był człowiekiem chorym i skazanym na najsurowszą dietę. Pisał o tym swego czasu Gorkij, gdy przybył do Ameryki, ogłaszając prześliczny szkic o multimilionerze, który musi tylko żyć o chlebie i wodzie. Jedyną jego rozkoszą była gra w golfa, a jedynym wzruszeniem — udział w nabożeństwach anabaptystycznych. Chciał koniecznie dożyć setki, a do tej setki zabrakło mu zaledwie dwóch lat. **(K)**

Tam, gdzie szalał żywioł

Kielce, 24. 5. PAT. Bilans klęski powodzi i huraganu, która nawiedziła powiaty miechowski, pińczowski, olkuski i stopnicki według dotychczasowych danych jest wysoce tragiczny. Utonęło ogółem 31 osób, lecz należy się liczyć z tym, że liczba ofiar będzie większa. Zburzonych zostało przez powódź i huragan około 120 domów mieszkalnych, a uszkodzonych blisko 300 domów. Poza tym została zniszczona ogromna ilość zabudowań gospodarskich.

Według naocznych świadków, wskutek oberwania się chmur powódź nastąpiła tak gwałtownie, że w oka mgnieniu widziało isę dokoła wirujący bezmiar wód, natsępnie dał się słyszeć huk walących się domów. W chwilę później na grzbietach spienionych fal widać było porwanych ludzi, zwierzęta domowe, a nawet zające i kuropatwy, ogłuszone uderzeniami gradu wielkości jaj kurzych. Tereny nawiedzone klęską przedstawiają obraz, podobny do pobojowiska na skutek zburzonych domów oraz trupów ludzi i zwierząt, leżących opodal zniszczonych domostw i budynków gospodarskich.

Min. Kościałkowski wyjechał na miejsca dotknięte powodzią

Warszawa, 24. 5. (A) Dziś rano wyjechał na obszary dotknięte powodzią minister pracy i opieki społecznej p. Kościałkowski.

Na całym terenie powodziowym, kieleckim i krakowskim, przywrócono już dzisiaj w pełni ruch kolejowy, z wyjątkiem linii Miechów—Słomniki która najbardziej ucierpiała wskutek burzy. Spodziewane jest, iż na tej linii ruszą pociągi normalnie o godzinie 2-giej.

KRAKÓW - WCZORAJ i DZIŚ

Strajk na robotach publicznych
zlikwidowany
dzięki interwencji p. Wojewody

W związku z interwencją w Ministerstwie Opieki Społecznej władze krakowskie powzięły decyzję dnia 20 bm., by na robotach publicznych w Krakowie w miejsce turnusów dwutygodniowych dla robotników wprowadzić skrócony tydzień pracy, tj. 4 dni w tygodniu. O powyższej decyzji zakomunikował P. Wojewoda krakowski w dniu 21 bm. delegacji robotniczej, występującej imieniem Związku Pracowników komunalnych i Inst. Użyteczn. Publ., nadmieniając przy tym, iż w razie gdyby robotnicy utracili jakiś dzień z powodu niepogody, to te dni będą mogli sobie odpracować dodatkowo.

Jednocześnie P. Wojewoda oświadczył, iż czyni wszelkie starania, by dni pracy w tygodniu w miarę możliwości zwiększać. W związku z tym zażądał P. Wojewoda od delegatów natychmiastowego podjęcia przerwanej pracy i likwidacji strajku, zaznaczając, iż dalsze pertraktacje na temat zatrudnienia bezrobotnych nie mogą mieć miejsca z uwagi na trwający strajk okupacyjny. P. Wojewoda zakomunikował zarazem delegacji, że życzeniem i całym staraniem jego jest dać każdemu bezrobotnemu pracę.

Na skutek tego oświadczenia p. Wojewody odbyło się zebranie robotników, na którym delegaci uchwalili większością głosów przerwać strajk i wrócić do pracy.

Zgodnie z tą uchwałą większość robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Krakowie, wróciła dzisiaj rano do pracy. Niektórzy robotnicy strajkują jednak w dalszym ciągu, gdyż nie wszystkie grupy strajkujących zostały już powiadomione o uchwale komitetu strajkowego.

Zwłoki urzędnika kolej.
znaleziono na Krzemionkach

Jeden z przechodniów na Krzemionkach zauważył zwłoki młodego człowieka, na którego głowie widniała rana postrzałowa. Zwłoki leżały na tzw. wysypisku na Krzemionkach.

Władze wdrożyły dochodzenia, w trakcie których stwierdzono, że jest to 26-letni Andrzej Rachwalski, urzędnik kolejowy. Obok zwłok znaleziono rewolwer, którym Rachwalski zastrzelił się.

Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Wesele Figara".
Wtorek: „Wesele Figara".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Pani minister tańczy".
APOLLO: „Ramona" (Loretta Young, Don Ameche)
ATLANTIC: „Buffalo Bill" (Gary Cooper, Jean Artur) i „Walc cesarski" (Paweł Hörbiger).
BAGATELA: „Hrabina Marica" (Szoke Szakall, Ernest Verebes) oraz rewia pt. „Majowe szaleństwa..."
DOM ŻOŁNIERZA: „Sen nocy letniej".
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety"
STELLA: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Sonata Kreutzerowska" (film niemiecki).
UCIECHA: „Zbuntowana" (Katarzyna Herburn i in.)
WANDA: „Nie ufaj mężczyźnie" (Joan Crowford i in).

W programie „Dni Krakowa":
Wielkie festivale muzyczne na Wawelu

Niezapomniane były w roku ubiegłym trzy wielkie festivale muzyki polskiej na Wawelu. Na falach eteru popłynęły w świat szeroki melodie polskie. Zasłuchała się wtedy Europa, oczarowana wdziękiem polskich melodii. Radiowe koncerty wawelskie, transmitowane przez całą Anglię, Włochy i Austrię spotkały się z niebywale entuzjastycznym przyjęciem prasy zagranicznej.

Lecz największe wrażenie sprawiały koncerty wawelskie na tych, którzy w dniach tych przybyli na piękny, renesansowy dziedziniec, przykryty kopułą pogodnego nieba i — tu słuchali wielkiej orkiestry Polskiego Radia pod batutą jednego z naszych najznakomitszych kapelmistrzów Grzegorza Fitelberga.

Obecnie koncerty wawelskie z udziałem wielkiej orkiestry złożonej ze stu osób — weszły w program „Dni Krakowa".

Festivale te stanowić będą jeden z najbardziej atrakcyjnych punktów programu. Słuchać będziemy wielkiej, świetnie zgranej orkiestry, prowadzonej mistrzowską batutą znakomitych kapelmistrzów wykonującej utwory najcelniejszych kompozytorów polskich.

Słuchać będziemy koncertów — które transmitowane będą na całą Europę. Słuchać zaś ich będziemy z dziedzińca wawelskiego, najpiękniejszej dekoracji, jaką pieśni polskiej — może dać polska architektura.

Program trzech festivali jest niezwykle bogaty — daje nam wspaniały przekrój twórczości wielkich polskich kompozytorów — od Moniuszki — poprzez Zeleńskiego i Karłowicza — Paderewskiego i Szymanowskiego — do kompozytorów najmłodszych Palestra, Woytowicza i Ekiera.

W programie pierwszego koncertu — usłyszymy „W Tatrach" Zeleńskiego — dalej fragment z baletu „Miłość" Morawskiego, uwerturę Szałowskiego, suitę góralską Ekiera oraz II symfonię Karola Szymanowskiego.

Usłyszymy te utwory w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod batutą Grzegorza Fitelberga.

W koncercie drugim obok orkiestry symfonicznej Polskiego Radia wystąpi chór pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego oraz soliści — znakomita nasza śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, Aleksander Michałowski oraz Janusz Popławski.

W programie tego drugiego koncertu znajduje się szereg arii i uwertur z oper polskich, jak „Halka", „Straszny Dwór", „Flis", „Hrabina". Wspaniały ten koncert zakończy się mazurem ze „Strasznego Dworu" w wykonaniu orkiestry.

W trzecim koncercie symfonicznym obok orkiestry Polskiego Radia weźmie udział świetny polski pianista Henryk Sztompka. Wykona on „Fantazję polską" swego mistrza, Ignacego Paderewskiego. Poza tym w programie tego koncertu znajduje się „Poemat żałobny" Woytowicza, „Zygmunt August" Walewskiego, „Wariacje" Palestra, „Epizod na maskaradzie" Karłowicza.

Próbując rewolwer, zastrzelił 18-miesięczne dziecko

Tragiczny wypadek rozegrał się w domu Mieczysława Kobielaka, 22-letniego robotnika, zamieszkałego w Woli Duchackiej pod Krakowem. Kobielak ożenił się przed trzema laty. Pożycie małżeńskie było zupełnie zgodne, Kobielak kochał żonę i dziecko, które przyszło na świat po jakimś czasie.

Pewnego dnia w czasie przechadzki znalazł Kobielak w Prokocimiu rewolwer automatyczny marki „Bayard". Zabrał broń i przyniósł do domu. Nazajutrz, mając chwilę wolnego czasu, zabrał się do oglądania rewolweru, począł manipulować przy cynglu.

W tym momencie nastąpił wystrzał. Kula ugodziła w głowę śpiące w kołysce 18-miesięczne dziecko i zabiła je na miejscu. Rozpacz rodziców, a szczególnie ojca, który mimowoli pozbawił życia swe jedyne dziecko, nie miała granic.

Dochodzenia wykazały ,że nie ma mowy o złym zamiarze i zabójstwo nastąpiło wbrew woli sprawcy. W tym stanie rzeczy zosta. Kobielak oskarżony o spowodowanie nieumyślnej śmierci swego dziecka.

Rozprawę wyznaczono na dzień dzisiejszy, przed sędzią dr Wsołkiem. Oskarża prokurator dr Dulęba.

Rumuński następca tronu przybył do Warszawy

Warszawa 24. 5. PAT. Dziś o godzinie 9 min. 03 pociągiem berlińskim przyjechał do Warszawy Jego Królewska Wysokość książę Michał rumuński, Wielki Wojewoda Alba Julii. Na dworcu zgromadzili się celem powitania J. Królewskiej Wysokości p. minister spraw zagranicznych Beck w imieniu pana Prezydenta R. P. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szembek, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, poseł rumuński Zemfirescu, poseł polski w Bukareszcie Arciszewski, szef gabinetu wojskowego pana Prezydenta R. P. gen. Schally, dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, generałowie Reguski, Cehak, Olszyna - Wilczyński, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz, wiceprezydent miasta Pohoski i inni. Na przyjęcie dostojnego gościa dworzec udekorowano flagami o barwach rumuńskich i polskich. Na peronie dworca ustawiła się kompania honorowa szkoły podchorążych saperów z chorągwią i orkiestrą, przed dworcem kompania honorowa Związku Strzeleckiego i drużyna honorowa harcerska z orkiestrą. Na schodach dworca i wzdłuż trasy, którą miał przejeżdżać J. K. Wysokość książę Michał, w Alejach Jerozolimskich, Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu, szpaler tworzyły organizacje młodzieży.

W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu warszawskim, orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. Po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi i wojskowymi książę Michał przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojska, a następnie przed frontem kompanii honorowej Związku Strzeleckiego i drużyny harcerskiej.

Po uroczystości powitania Jego Królewska Wysokość książę Michał odjechał w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego pana Prezydenta R. P. gen. Schally'ego na Zamek królewski, gdzie zamieszkał jako gość pana Prezydenta R. P.

Jego Królewskiej Wysokości towarzyszy w podróży komandor Preda Fundateanu, od Berlina zaś przydzielony został do J. K. Wysokości płk. dypl. Ludwig.

• • •

Warszawa 24. 5. (A) Na Zamku o godz. 11 gość rumuński złożył wizytę panu Prezydentowi R. P. następnie pani Prezydentowej. O godzinie 12 pan Prezydent rewizytował księcia Michała. O godz. 11.30 książę Michał złożył wizytę marszałkowi Śmigłemu Rydzowi następnie pani Marszałkowej Piłsudskiej. O godz. 1.20 marszałek Śmigły Rydz rewizytował księcia Michała.

Na granicy polskiej stwierdzono, iż w Akwizgranie wskutek pomyłki nie załadowano do pociągu, w którym jechał książę, jego bagażu.

Na skutek telegraficznej interwencji, bagaże te nadesłane mają być do Warszawy w dniu dzisiejszym drogą powietrzną.

Tabela loterii

z dnia 22 maja

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

I dzienna wygrana zł 5.000 na nr 93029

Zł 15.000 na nr: 39702

Zł 10.000 na n-ry: 96103 170772

Zł 5.000 na n-ry: 16593 163608 166903 173761

Zł 2.000 na n-ry: 13841 14305 20430 42285 67149 84240 107155 107272 111427 117443 151719 152753 168323 173093 180656

Zł 1.000 na n-ry: 34076 41658 44534 49615 69897 70567 70699 79004 86998 98056 98520 108919 131071 138706 146747 153154 165689 167231 185364 190663 194073

Wygrane po 200 zł

7 158 222 50 345 67 79 752 61 850 1023 1244 310 23 473 674 97 868 2068 179 97 391 94 731 49 885 3116 223 50 466 521 609 16 85 96 795 993 4056 134 259 350 508 50 713 895 5116 472 633 825 6081 149 72 219 305 404 537 686 744 53 58 807 54 7041 133 63 271 310 451 56 71 512 781 877 8229 396 499 760 73 859 9003 34 50 128 46 563 643 66 880 997

10230 54 336 90 500 690 876 11071 72 77 194 609 793 901 11 64 12148 73 288 348 630 54 58 702 13001 121 46 566 405 66 640 752 63 14070 73 124 49 240 380 536 89 711 855 909 15047 195 470 657 703 872 979 16269 96 436 938 91 17039 96 165 89 399 457 86 18021 196 223 643 44 55 729 864 99 19078 291 360 473 90 662 705

20049 195 99 276 349 78 403 82 538 48 707 41 62 897 21162 70 220 89 396 942 96 22075 461 542 56 639 981 85 23073 273 301 411 77 584 681 781 97 959 927 24378 467 648 75 793 25146 204 327 486 835 902 26130 243 90 418 510 717 60 816 73 909 27000 216 560 628 779 802 14 993 28[illegible] 142 218 508 717 811 51 81 906 29188 411 582 98 644 826

30110 253 94 707 26 78 985 31103 41 74 565 603 71 823 32336 440 608 61 759 858 72 81 953 92 33066 165 297 342 73 461 663 700 2 34085 220 82 333 80 733 81 948 35005 42 700 44 611 27 57 907 36214 729 88 337 936 49 37023 57 273 310 542 47 967 38099 306 592 764 74 39163 267 329 462 844 83 970

40163 290 380 519 22 30 731 8 891 975 41051 279 325 461 529 32 927 42151 307 468 90 500 21 702 43055 76 117 62 80 395 455 545 80 629 808 11 944 44044 194 331 532 5 611 2 701 54 78 954 45064 85 244 51 373 594 646 747 861 86 46328 81 749 78 838 47127 293 370 509 17 48059 321 465 505 838 920 60 49420 60 1 588 781

50015 61 162 240 95 370 470 507 78 889 51053 67 316 47 582 760 2 853 74 52165 307 68 412 686 798 816 70 53076 342 911 54051 88 92 373 473 562 603 90 9 746 849 90 965 55534 920 56109 37 283 304 507 41 8 749 925 50 57029 340 488 614 851 901 56 58066 80 583 59129 31 298 520 609 896 923

60017 34 119 24 252 399 480 604 768 76 61054 67 87 136 281 509 65 724 46 802 92 938 44 62007 65 103 26 57 8 82 4 297 699 702 871 927 30 63057 227 377 455 86 601 15 812 953 90 64576 751 80 812 47 65257 64 397 657 727 45 953 97 66015 51 239 308 78 449 712 68 96 67009 246 72 384 702 51 873 922 68084 132 391 424 764 946 69085 222 352 554 602 706 31 48 938

70042 172 3 213 322 414 501 83 99 659 66 848 937 71090 265 320 556 73 668 794 929 72147 98 213 24 401 81 504 806 11 964 8 71 73067 188 90 441 595 602 700 940 74234 376 485 687 840 954 64 75009 68 118 65 320 619 706 16 884

78180 292 392 706 862 931 84 77043 104 79080 97 215 58 588 662 711 25 843 69 80039 64 90 373 88 97 446 534 45 73 984 81089 96 150 508 650 811 28 490 30 75 82017 39 79 140 246 76 348 498 532 699 756 850 83169 348 468 85 504 653 77 91 737 84395 453 500 807 85031 124 213 563 709 784 874 87 918 93 86095 394 489 75 650 808 66 [illegible] 243 [illegible] 539 739 854 77 991

90049 282 493 527 680 785 91233 390 708 92054 73 223 52 587 470 541 74 670 942 43 [illegible] 64 752 67 95042 73 206 18 73 544 45 49 627

803 96205 25 40 490 514 58 636 749 885 97159 90 222 352 981 87 98114 493 512 35 67 692 99 399 809 35 99241 55 493 637 65 790 864 904 40 90

100090 105 10 357 543 101178 340 403 902 15 56 58 102237 51 303 421 698 103010 107 47 352 426 636 76 821 104120 548 727 37 862 942 105046 180 290 313 631 106057 64 150 78 358 431 60 680 781 107234 62 332 561 72 786 858 87 911 43 94 108006 20 61 155 293 327 418 579 811 77 748 808 957 109008 50 106 50 227 372 95 412

110108 414 91 517 695 719 832 92 111072 106 229 36 324 729 46 803 58 984 112008 104 42 294 523 90 636 790 917 51 70 113000 23 107 90 57 267 349 419 555 685 86 749 889 85 114036 55 136 217 310 473 77 966 115106 324 467 568 738 924 116122 200 476 633 779 96 890 117157 463 524 857 976 118067 121 64 74 266 99 317 73 413 20 69 73 558 666 922 119172 303 636 42 58 797

120038 86 165 501 749 942 99 121089 124 317 551 841 945 122099 357 425 552 648 834 952 123036 354 757 968 124050 275 353 510 696 919 57 125032 67 188 218 363 96 634 712 806 988 126009 84 222 333 450 69 510 98 863 942 127140 79 299 316 442 865 128078 157 284 545 665 830 129101 24 263 306 6 8 76 484 519 25 674 712 47 809 953

130024 60 227 92 359 439 83 565 637 721 872 131068 139 551 648 63 706 920 86 132061 79 252 430 33 71 533 727 91 958 133122 644 84 706 881 987 134003 107 62 262 415 553 84 118 53 57 61 822 85 926 135330 637 735 74 862 84 928 136121 47 205 51 306 50 93 436 585 137014 35 465 955 138051 191 231 364 510 54 643 59 139051 89 169 248 541 924 30

140007 26 113 220 55 359 70 405 24 56 52 91 745 79 837 84 991 145334 561 89 618 998 146005 67 99 161 286 369 576 621 22 92 809 28 9 147046 232 426 521 643 869 930 56 94 148007 40 64 315 410 45 550 634 37 54 63 85 88 861 941 149420 823 52 61 912 19 25 82

150263 99 377 86 417 628 49 723 853 945 63 151076 131 86 98 315 71 666 835 46 956
152402 65 653 865 153204 18 25 76 303 423 48 85 515 967 154055 251 429 83 650 71 96 707 817 925 59 95 155012 38 89 114 59 312 459 721 98 848 156000 395 411 46 86 581 613 98 763 67 916 61 157166 537 641 837 946 158232 74 347 467 595 741 68 800 48 68 159090 140 277 437 43 636 959
631 726 825 957 141194 215 352 72 586 679 91 767 831 80 92 142001 342 427 69 99 623 93 143433 847 951 144110 205 384 467 630

160004 238 305 28 434 657 98 702 40 812 66 161113 286 354 411 511 38 45 81 814 162061 316 445 88 555 754 813 959 163278 626 81 875 907 164064 89 187 245 405 516 95 838 930 68 165052 61 63 113 76 251 517 658 90 937 41 86 166080 606 22 785 804 915 44 167026 197 343 406 97 639 44 706 55 168023 37 146 50 73 342 837 938 169020 35 39 134 512 31 41 689 701 32

170154 206 322 470 591 776 815 23 66 967 171030 258 71 373 76 470 528 690 720 33 873 994 172104 69 84 96 208 656 753 173031 204 397 534 607 15 68 90 740 94 174129 205 37 373 530 66 175026 85 189 288 445 545 691 776 998 176060 134 71 264 317 35 614 715 28 54 78 95 823 27 90 947 177117 40 43 321 440 770 178028 94 116 315 58 68 506 745 70 817 91 945 179053 77 156 66 252 388 418 73 526 60 660 767 821 919

180304 456 751 850 181092 470 533 776 182136 93 412 573 612 769 845 906 44 58 64 183070 200 315 513 610 804 35 184204 95 315 89 481 519 66 612 185157 88 266 311 484 500 613 25 701 22 46 928 186120 65 207 79 85 866 901 27 98 187006 158 69 468 669 828 999 188000 32 41 162 261 398 640 189036 88 194 244 373 99 445 61 792 956 99

190027 176 281 434 571 677 768 800 24 927 191012 96 214 16 328 466 79 593 711 23 59 83 95 838 55 192297 433 79 881 977 193112 88 411 90 625 821 928 194037 64 96 423 46 590 689

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

40 53 92 575 1161 430 7 657 806 2785 3037 189 361 490 572 634 789 4318 58 460 964 5266 92 534 52 98 6582 741 88 904 7002 134 900 8039 366 9141

10099 455 551 68 643 809 60 11097 427 46 588 12340 748 814 961 13116 33 424 47 529 665 840 14618 864 15238 353 557 605 797 116104 233 17700 18406 96 618 859 982 19209 529

20576 957 21051 120 504 22156 203 959 23305 479 536 773 880 24199 271 348 635 9 25206 599 885 26116 41 379 922 27073 207 84 744 29376 639

30613 25 31931 32137 226 75 984 33254 377 81 661 34654 746 35140 59 226 681 987 36523 50 802 37002 12 46 165 444 521 38060 233 580 700 32 65 959 39000 136 906 42 61

40171 776 917 41069 604 914 42005 288 961 43067 124 668 910 49 44062 576 786 815 45010 245 82 641 733 79 46024 284 394 458 644 47116 71 232 75 622 47 81 742 48200 435 616 707 861 49012 376 43

50252 471 738 865 979 51117 73 244 814 52167 486 559 53551 627 54058 631 55086 415 93 56141 401 509 710 853 90 911 57100 21 58030 53

60022 3 396 419 61104 246 434 54 81 623 45 62201 95 63048 569 833 60 64556 737 982 65063 96 664 796 870 924 66001 594 717 886 23 67115 331 417 65 632 68113 770 69081 325 530 74 743

70809 53 4 72923 73085 274 680 74444 770 901 73 85 75004 154 507 76345 993 77167 467 771 957 78110 216 746 995 79108 312 83 607 944

80006 75 117 236 402 661 700 56 993 81219 597 802 82133 549 605 83028 199 914 81 84243 359 413 575 600 64 719 85227 313 95 964 86028 81 264 823 87067 435 851 88070 260 389 89132 304 618 29 853

0208 96 509 91682 885 924 92062 853 971 93186 94321 727 35 95566 75 605 701 64 96 96061 519 40 613 40 51 726 97141 229 45 74 378 542 856 98163

100312 657 868 101308 9 449 51 653 723 102205 571 763 820 938 103274 549 741 848 984 104010 51 869 105250 81 607 856 10692 107103 254 301 423 526 682 863 108395 597 691 744 803 109038 126 493

110009 295 341 80 642 853 111060 136 496 972 93 112380 486 506 14 29 610 747 832 113087 369 114066 70 204 71 320 508 115056 162 634 7 45 116024 108 411 58 550 734 854 117164 200 781 843 52 118092 298 428 79 559 685 949 76 119001 378 425 504 80

120056 87 156 445 512 121184 225 339 42 815 122001 250 594 123050 85 265 970 124092 390 741 125398 565 693 126167 337 462 127002 149 298 557 83 788 9 128194 331 50 91 912 129172 341

130029 149 690 933 131030 355 455 628 913 132114 807 938 74 133172 478 776 928 90 134080 135310 577 826 914 136367 137298 511 848 962 138103 586 139336 58 559 865

140175 849 972 83 142069 123 801 950 144173 5 250 92 352 3 716 145351 80 446 146227 373 476 681 781 867 946 147248 516 60 637 149887

150365 706 18 56 841 151047 212 330 445 8 626 759 90 152000 155 267 314 89 481 582 784 153763 89 827 45 980 154162 378 462 804 155574 879 156047 199 432 157475 570 80 158001 512 807 159002 59 67 218 390 500 819 933

160086 281 547 930 49 51 161020 520 770 842 162011 606 713 163221 339 48 99 756 843 164050 130 616 57 874 165064 8 207 69 418 629 810 96 166001 84 137 293 388 668 167059 173 528 869 168494 887 921 35 169194 398 591

170357 403 622 171331 68 688 817 172005 758 881 174405 840 951 175154 285 362 407 27 41 82 580 696 964 75 176153 325 719 68 818 177075 6 154 284 408 506 18 25 687 713 973 178208 47 469 179131 51 69 453 707 58 804 95 957

180429 945 181331 91 636 81 789 182097 263 531 774 90 907 47 81 3 183081 100 907 184190 401 713 185122 70 176059 260 314 492 769 983 187098 132 85 205 954 188055 187 303 475 753 91 904 189429 635 906

190544 835 191151 281 192146 897 193006 47 374 409 672 194874

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20000 na nr. 174529

Zł. 10000 na n-ry: 158452 168616

Zł. 5000 na n-ry: 11015 14277 59615 66087

Zł. 2000 na n-ry: 20250 38064 52628 55763 59552 93167 107746 108766 134664 152008 162457 181034

Zł. 1000 na n-ry: 3866 3902 17724 19335 25226 27930 31972 43019 45634 62945 70486 71358 74816 83618 94156 96538 102301 112236 113174 113534 119146 152433 166641 171251 176760 180246 185000

Wygrane po 200 zł

259 845 78 88 931 1040 218 475 651 2006 123 253 332 92 726 37 999 3127 56 71 530 458 4084 225 65 365 418 981 5027 423 8008 121 92 277 403 762 84 896 964 9075 631 787 6232 521 97 663 903 21 7067 832 422 48 57 654 701 947

10121 35 208 559 11196 333 664 736 74 928 56 12166 264 733 932 13493 514 729 14120 291 442 69 616 24 15373 516 52 16085 193 215 511 50 810 17155 528 692 18072 679 711 19090 153 250 388 556

20042 135 322 21286 615 39 915 40 8 22602 73 807 23215 85 466 978 24056 165 77 25060 3 164 397 577 678 891 26019 88 95 378 582 663 847 89 27117 50 410 502 706 824 838 901 48 28183 402 613 962 89 29330

30179 264 9 652 768 31352 879 32170 518 648 914 24 33061 681 780 958 34161 744 840 35216 350 578 865 955 36339 54 507 37031 188 247 334 38399 536 75 650 714 870 39119 398 708 21 873 4

40249 94 324 44 764 41011 57 105 93 374 433 042256 91 43208 543 44021 135 8 268 514 877 45239 401 774 905 46003 6 496 0946 47078 101 314 657 86 48007 134 251 986 49089 113 206 812 27

50175 348 57 628 740 956 61 51138 484 680 732 45 866 914 52111 232 582 807 53254 579 611 799 54104 306 721 78 55222 540 761 912 72 56385 482 537 43 82 765 57679 726 877 58197 356 74 441 565 624 59197 294 414

60485 502 12 61156 352 482 650 710 51 520 748 79 864 944 93 68152 492 525 956 65279 516 844 66520 821 67161 70 231 445 62262 458 96 63161 907 64363 400 681 897 69194 290 340 685 764 929

70001 525 74 624 792 4 965 77 77007 367 451 620 875 92 945 79 72203 306 571 732 73028 546 776 894 975 74042 357 72 511 969 75006 29 263 390 76075 161 240 70 472 506 28 69 632 895 956 77503 851 78150 538 713 72 940 79553 766 854

80265 83 821 87 953 9 81047 379 735 45 82705 57 873 83068 167 272 328 627 954 84490 938 85001 101 289 307 19 603 86021 117 554 96 88016 64 387 421 695 945 89087 553 780

90261 428 540 91154 270 316 636 926 92039 368 588 644 894 93218 94084 652 924 95127 66 268 355 8 687 726 87 96207 97347 674 710 98161 704 99381

100120 6 362 407 613 87 101546 7 650 78 102201 19 410 752 897 103219 556 720 890 104240 457 771 87 985 105192 757 804 34 107256 528 38 881 996 108094 453 839 109184 296 419 617 888 913 53

110259 568 819 111022 48 165 503 756 63 112048 50 128 350 541 906 19 113083 212 89 932 114354 968 115152 433 97 662 70 116272 371 414 556 74 803 117174 511 639 55 727 863 118063 272 82 358 119328 477

120734 121819 122072 85 264 549 56 633 743 961 123234 317 508 622 777 934 48 124522 728 849 125117 356 547 858 935 126383 617 30 66 970 127013 249 83 765 905 45 128024 211 656 888 932 5 43 129202 532

130068 243 314 743 131064 221 608 707 132187 405 940 133315 56 552 618 54 828 134538 135092 512 425 49 136313 82 5 738 53 89 831 60 137133 457 532 612 73 794 138007 363 616 139454 594 862 980

140609 141236 142278 875 143074 873 970 144086 502 863 929 145146 437 716 38 890 146222 590 147213 319 34 637 148650 771 149370 408 33 55 747 803 950

150345 786 151233 152184 319 506 62 614 153005 222 461 154216 426 546 720 155161 423 68 865 945 156338 776 817 157291 366 888 15816 85 261 159121 53 208 61 467 99 904

160498 665 161200 25 443 738 886 162119 674 91 163029 178 317 65 505 777 840 954 77 164381 451 82 501 676 749 60 864 165399 475 816 30 924 98 166032 321 571 659 716 839 167355 69 537 617 953 93 168158 522 764 169210 492 818

170139 51 646 901 98 171162 78 489 858 172121 272 798 80 906 41 97 173008 128 174107 93 683 957 175076 113 371 481 625 966 176213 545 72 82 995 177710 812 179004 57 271 389 99 642 73 912

180066 111 246 531 875 181278 86 703 30 44 90 966 182314 545 996 183419 25 89 793 887 939 184171 233 363 434 933 185525 664 186266 316 575 667 747 906 35 187125 576 749 188074 375 670 90 735 837 951 189512 617 736 84 972

190267 312 50 411 569 722 831 42 191035 641 780 897 192251 193007 248 344 524 803 194192 247 50 541 742 975

Tragiczna śmierć rekordzisty balonowego

Toruń, 24. 5. PAT. Wczoraj zginął tragiczną śmiercią znany pilot balonowy kpt. Ignacy Wawszczak. Przebieg wypadku był następujący: W godzinach popołudniowych kpt. Wawszczak udał się na przejażdżkę po Wiśle kajakiem żaglowym. Wskutek silnego wiatru kajak wywrócił się, przy czym kpt. Wawszczak utonął. Mimo usilnych poszukiwań zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Jak wiadomo, kpt. Wawszczak brał kilkakrotnie udział w zawodach balonowych, zdobywając m. in. drugą nagrodę w zawodach o puchar Gordon-Benneta w r. 1935.

Kara sądowa na raty

Sędziowie w Ameryce zdobywają się niekiedy na oryginalne wyroki. Sędzia w Newhaven sądził sprawę pijaka, oskarżonego o awantury w stanie opilstwa i o stawianie oporu władzy. Wyrok brzmiał: 3 miesiące więzienia. Sędzia dodał jednak: podsądny będzie odsiadywał tylko trzy dni w tygodniu, aby rodzina jego, którą utrzymuje ze swych zarobków nie cierpiała głodu. Wykonanie wyroku na raty uzależnił sędzia pozatym od pilnego przepracowania wolnych trzech dni w tygodniu, oraz od spędzania przez podsądnego niedzieli w domu rodzinnym. W ten sposób pijak odcierpi zasłużoną karę, uchroni rodzinę od nędzy i jednocześnie przez dłuższy czas uniknie demoralizującego wpływu szynku.

101 strzałów obwieszcza otwarcie Wystawy Światowej w Paryżu

Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien."

Paryż, 24. 5. (A) Dziś, w poniedziałek w południe odbyło się otwarcie wystawy światowej. — Zgodnie z programem prezydent Republiki przybył najpierw na Avenue de Tokio do gmachu sztuki nowoczesnej i po przejściu przez ten gmach udał się do głównego wejścia honorowego na wystawę na plac Trocadero. Następnie prezydent wraz z otaczającymi go członkami rządu, komisarzem gen. wystawy i korpusem dyplomatycznym przejść ma po tarasach Trocadero pomiędzy pawilonami międzynarodowymi przez plac Warszawski na wybrzeże Sekwany, gdzie wsiądzie na statek, na którym dokona objazdu terenów wystawowych, leżących ponad Sekwany. Statek ów objedzie dookoła tzw. Wyspę Łabędzią i zawróci do wielkiego pałacu, wzniesionego w czasie wystawy w roku 1900.

W gmachu tym w obecności kilku tysięcy zaproszonych osób odbędzie się uroczysta ceremonia inauguracyjna, która przewiduje przemówienie komisarza gen. wystawy p. Labbe, przemówienie dziekana komisarzy gen. zagranicznych — senatora włoskiego gen. Piccio, przemówienie ministra handlu Bastida oraz mowę prezydenta Republiki. W czasie tej uroczystości bateria artylerii ustawiona nad Sekwaną odda 101 strzałów.

W nocy z soboty na niedzielę i przez cały dzień niedzielny na terenach, przez które ma przejść orszak oficjalny, otaczający prezydenta republiki, wrzała gorączkowa praca. Wykańczano aleje prowadzące od Trocadero ku Sekwanie i usuwano rusztowania dookoła gmachu Trocadero oraz przy pawilonach narodowych. Część rusztowań po uroczystej inauguracji ma być ustawiona z powrotem, ażeby można było wykończyć pawilony. Mimo, że do wtorku tylko niewielka część wystawy będzie ostatecznie wykończona — zostanie otwarty dostęp dla publiczności, który przez pierwszych kilka tygodni będzie ograniczony do 6 godzin dziennie (od godz. 14 do 20-tej).

Proces myślenicki

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

Prok.: Czy po tej strzelaninie w Porębie Doboszyński odezwał się „I tak już wpadliście, więc chodźcie ze mną"? — Ja nie pamiętam. Ja wiem tylko, że miałem tego dość.

Obr.: Czy pan ma łatwo możność uzyskania pracy?

Za jednym zamachem opowiada osk. o jakimś osobniku, który groził mu nożem bo jest endekiem. Powtórzyło się to ostatniej soboty, kiedy jakiś osobnik uderzył go w twarz. Kto to był — tego oczywiście nie wie.

Nie poczuwa się do winy osk. Augustyn Jorgała. Podaje on znane szczegóły ze zbiórki w lesie chorowickim. Nie był w Myślenicach, gdyż zaraz za lasem „zniknął". Znowu okazuje się, że ktoś przyznał się do wręczenia Jorgale karabinu z nabojami oraz jego udziału w patrolu. Osk. Przybylski zeznał „pod komendą Jurgały udaliśmy się na demolowanie sklepów" — ale i to jest oczywiście nieprawda.

Ostatnim i najmłodszym z oskarżonych jest Albin Marunkiewicz. Był w Myślenicach, ale niczego nie rozbijał, bo nie miał „sposobności" — musiał pilnować roweru. Mówiono, że w mieszkaniu starosty są dwa karabiny maszynowe, co podnieciło ludzi, którzy „weszli" do starostwa. Nie wie naturalnie kto i po co wchodził, gdyż nikogo z nich nie znał. W śledztwie obciążał niektórych z oskarżonych, bo... obciążył ich poprzednio na policji i obawiał się, że za zmianę zeznań dostanie 5 lat więzienia.

Brześć jako -- dowód..

Po przesłuchaniu oskarżonych obrona stawia szereg wniosków. Obrońcy wnoszą o dopuszczenie zapisków ze szpitala więziennego, na stwierdzenie okoliczności, że osk. Wątor został dostawiony do więzienia z szeregiem obrażeń, które miał odnieść naskutek pobicia przez policję. Oskarżeni nie są wrogami policji, chodzi tylko o stwierdzenie, że pewni funcjonariusze policji bili oskarżonych.

Społeczeństwo polskie — mówi jeden z obrońców — jest korzystnie nastawione w stosunku do policji, a dowodem tego wypadki w Brześciu, gdzie społeczeństwo potrafiło zareagować (!) na krzywdę wyrządzoną policjantowi...

W dalszym ciągu — obrona stawia wniosek o dopuszczenie kilku świadków odwodowych. Przewodniczący otwiera postępowanie dowodowe.

Jeden z obrońców domaga się przeprowadzenia konfrontacji oskarżonych, którzy na sali sądowej mają stwierdzić, czy poznają tych spośród siebie, których obciążyli, rozpoznając ich na podstawie fotografii w śledztwie.

Wypowiadając się w sprawie wniosków obrony prokurator dr Szypuła przede wszystkim zatrzymuje się na odezwaniu się dr Pozowskiego w sprawie wypadków brzeskich, stwierdzając, że takie określanie tych wypadków jest niewłaściwe. Zostało stwierdzone, że w czasie tych wypadków dopuszczono się czynów przestępczych, które znajdą swój epilog na drodze karnej, nie można więc tego nazywać „reakcją społeczeństwa".

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Wielkie zainteresowanie przyjazdem palestynskiej ekipy sportowej

Czysty dochód przeznaczony na rzecz ofiar w Brześciu

Sfery sportowe Krakowa interesują się żywo przyjazdem doskonałej drużyny piłki ręcznej „Amal" z Tel Awiwu. Sportowcy palestyńscy opuścili kraj przed 3 tygodniami i rozegrali już kilka spotkań w Rumunii, wygrywając wszędzie w wysokim stosunku.

Zespół palestyński posiada w swym gronie kilku doskonałych zawodników, grających do niedawna w najlepszych klubach żydowskich Niemiec i występujących w reprezentacji.

Makkabi, która jest obecnie najsilniejszym zespołem w Krakowie, wystąpi w swym najlepszym składzie. Pierwszy występ palestyńczyków — we czwartek o godz. 3.30 pop. na boisku Makkabi. O godz. 5 pop. odbędzie się mecz hazeny pań Cracovia — Makkabi o mistrz. kl. A.

Zarząd Makkabi przeznaczył czysty dochód z tej imprezy na rzecz ofiar wypadków w Brześciu. Spodziewać się należy, że ze względu na to, jak też olbrzymie zainteresowanie pierwszym występem drużyny palestyńskiej mecz zgromadzi tysięczne tłumy publiczności.

Miażdżące zwycięstwo Polski w Atenach

W niedzielę (jak już donieśliśmy) zakończony został w Atenach trójmecz lekkoatletyczny Polska — Grecja — Czechosłowacja. Zawody wywołały w Atenach olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły rekordową i nienotowaną na imprezach lekkoatletycznych liczbę publiczności — przeszło 35.000. Polska odniosła miażdżące zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w trójmeczu i zdobywając 166 pkt. Druga z kolei Grecja miała 125 pkt., a Czechosłowacja 99 pkt. Ogółem Polska odniosła 12 zwycięstw, Grecja 4, a Czechosłowacja tylko 3.

Pierwszym punktem zawodów niedzielnych był bieg na 400 m. przez płotki. Zwyciężył Grek Mandikas w czasie 55,1, 2) Maszewski (P) 56,6, 4) Gąsowski.

W skoku o tyczce tryumfował Sznajder (P), skacząc 4,03, natomiast Klemczak był niespodziewanie słaby i osiągnął zaledwie 3,60 m.

W dysku pierwszym był Grek Syllas, który wygrał zupełnie pewnie (49,50). Polacy zajęli dwa następne miejsca, przy czym Gierutto uzyskał 42,15, a Tilgner 40,34.

W biegu na 1500 m. Kucharski wygrał bez wysiłku w czasie 4:05,4. Drugi z Polaków Sołdan biegł bardzo dobrze, ale zabrakło mu szybkości i na finiszu przegrał z Grekiem.

W biegu na 200 m. niespodziewany zupełnie sukces odniósł Polak Popek w czasie 23,4 sek., bijąc Greka Mandikasa po mordeczej walce. Śliwak zajął trzecie miejsce.

Na 10.000 m. zwycięstwo przyznano Polakowi Noji, chociaż powinien był być zdyskwalifikowany, gdyż w czasie biegu zeszedł z bieżni, aby zaoszczędzić pantofel. Noji stracił w ten sposób 60 metrów, które jednak nadrobił po 3 klm. Na ostatnich 200 metrach Noji musiał stoczyć walkę z Grekiem Kiriakidisem, przy czym Grek przegrał na finiszu minimalnie. Czas Noji 32:42,8 sek. Drugi z Polaków Wirkus zajął czwarte miejsce.

W trójskoku Polacy zaprezentowali się słabo. Luckhaus wprawdzie wygrał, ale wynik jego jest daleki od własnego rekordu. Hoffman zajął dopiero czwarte miejsce, ulegając zawodnikom, którzy przedstawiają o wiele niższą klasę od niego. Wynik Luckhaus 14,70, a Hoffmana 13,55.

W rzucie kulą 1) Czech Douda 15,37, 2) Tilgner (Polska) 14,55, 3) Gierutto 14,51.

Sztafeta 4 x 400 m. przypieczętowała zwycięstwo Polski. Polska wygrywa sztafetę w czasie 3:26,5 przed Czechosłowacją i Grecją.

Uroczystość rozdania nagród była wielką demonstracją na cześć Polaków, którzy zebrali niezliczoną ilość pucharów i różnych nagród. Polacy fotografują się wspólnie z Grekiem Spirydonem Luisem, zwycięzcą maratonu na pierwszej nowożytnej olimpiadzie, poczem trzykrotnie podnoszą Luisa w górę, wywołując na widowni prawdziwy huragan oklasków.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA TORZE

W ramach Jubileuszu 30-lecia KS Cracovia odbędą się w dniach 29 i 30 maja br. wielkie międzynarodowe zawody kolarskie na torze z udziałem kilku zawodników zagranicznych oraz elity zawodników polskich i krakowskich. W zawodach tych rozegrane zostaną bardzo ciekawe i zawsze emocjonujące biegi za prowadzeniem motorów, biegi sprinterskie, australijskie, z wyrównaniem, oraz bieg o ldboy z udziałem dawnych mistrzów, jak: Łazarskiego, Stefa, Baryckiego, Niecia, Bialika, Armatowicza, Krobota i wielu innych.

TABELA LIGOWA

Klub	gier	pkt	st. br.
1) Cracovia	9	14:4	27:6
2) Warta	8	12:4	17:6
3) Ruch	8	12:4	18:9
4) A. K. S.	7	12:2	5:7
5) Wisła	7	11:3	20:4
6) Warszawianka	9	10:8	16:17
7) Ł. K. S.	8	7:9	18:18
8) Garbarnia	8	7:9	10:13
9) Pogoń	8	5:11	7:14
10) Dąb	18	0:36	0:54

BRACIA WHITLOCK DZIELĄ SIĘ ZWYCIĘSTWAMI. W Bradford odbył się chód na 50 klm. Pierwsze miejsca zajęli B-cia Whitlock. Mistrz olimpijski był pierwszy z czasem 4:50:44. Brat jego uzyskał czas 5:09:30.

POLITYKA I SPORT. Hiszpański Związek Kolarski zawiadomił organizatorów Tour de France, że hiszpańscy kolarzy nie wezmą udziału w wyścigu, jeżeli uczestniczyć będą w nim kolarzy włoscy i niemieccy. Ponieważ organizatorzy prawdopodobnie nie zrezygnują z ekipy włoskiej i niemieckiej, świetni kolarzy hiszpańscy nie wezmą udziału w zawodach.

16-LETNI „CUD" TENISOWY. Wielkie zainteresowanie w amerykańskich kołach tenisowych wzbudził 16-letni Phil Harman, uważany już obecnie za jednego z najlepszych tenisistów Ameryki. W ciągu bież. sezonu Phil zdobył mistrzostwo juniorów Pacyfiku, a następnie w zawodach seniorów został wyeliminowany dopiero w finale przez pierwszą rakietę Ameryki Donalda Budge. Amerykański Związek Tenisowy postanowił wysłać Phila Harmana na turniej w Wimbledonie. Będzie to najmłodszy zawodnik na tym turnieju.

PERRY ZAROBIŁ OSTATNIO 91.000 DOLARÓW. Jak się okazuje, Perry'emu opłaciło się przejście na zawodowstwo. W ciągu ostatnich trzech miesięcy rozegrał on 61 spotkań z Vinesem wygrywając 29 i przegrywając 32. Dochód z tych spotkań wynosił 412.181 dolarów. Z tej sumy Perry otrzymał 91.335 dolarów a Vines 34.125 dolarów.

W najbliższych dniach Perry wraca do Hollywoodu, gdzie wystąpi w jednym z filmów, nakręconych specjalnie dla niego.

SOBIK ZDOBYWA PUCHAR PŁK. DE LAVALA. W Warszawie rozegrany został doroczny turniej szablowy o puchar szwedzkiego attache płk. de Lavala. Turniej zgromadził 18 zawodników z całej Polski. Pierwsze miejsce zdobył mistrz polski w szabli Sobik (PKS. Katowice).

KOLARZ POLSKI MARCELAK wygrał bieg szosowy 106 klm. o wielką nagrodę miasta Bethune w 2:26 godz., zwyciężając elitę kolarzy północnej Francji.

REPREZ. ANGLII POKONAŁA REPREZ. FINLANDII w meczu piłkarskim w Helsinki 8:0 (4:0). Poprzednio zwyciężyli Anglicy w Oslo Norwegię 6:0, Szwecję w Sztokholmie 4:0, razem przeto zdobyli w 3 meczach imponujący wynik 18:0.

PIŁKARZE POLSCY mają grać na mistrzostwach piłkarskich świata w Paryżu z Rumunią lub Jugosławią, a nie z Irlandią i Norwegią, jak to wpierw ustalono. Decyzja zapadnie przez FIFA w najbliższych dniach.

Zabił matkę -- i zabrał się do czytania gazety

Trybunał sądu okręgowego z Krakowa na sesji w Chrzanowie, pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Krupińskiego rozpatrywał sprawę 33-letniego Franciszka Mendyka, będącą pasmem ponurych zbrodni.

W listopadzie ub. r. Mendyk przybył do domu swego w Szczakowej, gdzie mieszkał wraz z matką i wszczął z nią kłótnię. Znając gwałtowny charakter syna, staruszka uciekła przed nim z domu i spędziła noc skulona pod drzewem przydrożnym. Dopiero rano, kiedy wyrodny syn udał się do pracy, nieszczęśliwa kobieta powróciła do domu i ziębnięta — położyła się do łóżka.

O godzinie 2 po południu Franciszek Mendyk powrócił z pracy. Prosto od drzwi, gdy tylko ujrzał matkę w łóżku, podbiegł do niej i począł ją bić po głowie. Staruszka chroniąc się przed razami, usiłowała nakryć się pierzyną, a wówczas Mendyk chwycił ją za głowę i cisnął na ziemię. Padając Mendykowa uderzyła silnie głową o brzeg łóżka i runęła na ziemi bez przytomności. Zbrodniarz wywlókł ją z powrotem na łóżko, gdzie rzucił jej na twarz mokrą szmatę, a następnie, nie zważając więcej na skatowaną matkę, wyszedł na ulicę, kupił gazetę, wrócił z nią do domu i zamknąwszy drzwi na klucz, począł najspokojniej w świecie czytać. W tym czasie matka jego oddała ostatnie tchnienie.

Śmierć staruszki poruszyła całą wieś. Policja wdrożyła dochodzenia i wnet potworna zbrodnia wyszła na jaw. Bestialskiego matkobójcę osadzono w więzieniu. Na rozprawie Mendyk tłumaczył się, że bił matkę dlatego, iż odmówiła mu ugotowania strawy. Sąd skazał zabójcę matki na 5 lat więzienia.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Czy kobiety umieją milczeć?

Angielski premier Stanley Baldwin powiedział kiedyś: „Kobiety nie mówią!"

To orzeczenie sprzeciwia się rozpowszechnionemu mniemaniu, że kobiecie nie można po wierzyć żadnej tajemnicy. Kobiety nie umieją milczeć. Baldwin uzasadnił swoje twierdzenie: nie zdarzyło mu się jeszcze nigdy, ażeby kobiety umieszane były w opublikowaniu jakiejś tajemnicy politycznej, chociażby miały ku temu najwięcej sposobności, natomiast już nieraz spotkał się ze zdradą tajemnic u mężczyzn, którzy dokładnie winni byli wiedzieć o tym, jak koniecznym jest ich milczenie.

W Ameryce ogólnie też podziela się to zdanie. Kobiety „lepiej" milczą, niż mężczyźni, chociaż pozornie ta sprawa inaczej wygląda. Pewna Amerykanka, biorąca żywy udział w życiu politycznym, opowiada, że często na posiedzeniach omawia się sprawy, które absolutnie nie powinny się dostać do publicznej wiadomości. Nazajutrz rano czyta się w prasie dokładnie o wszystkich szczegółach. Napewno nie kobieta popełniła niedyskrecję, gdyż ona była jedyną kobietą biorącą udział w posiedzeniu.

Nawet w sprawach teatralnych i filmowych kobiety są znacznie dyskretniejsze. Znana aktorka amerykańska grała rolę królowej Wiktorii w masce, sławnej w całym kraju. Nie wyjawiała nikomu tajemnicy sporządzenia maski, a nawet prezydentowi Rooseveltowi odmówiła wyjaśnień. Tajemnica jednakże później wyszła na jaw, i to przez mężczyznę.

Kto zna bliżej kobiety pracujące zawodowo, ten wie, że ich dyskrecja w sprawach urzędowych jest conajmniej tak pewna jak dyskrecja ich męskich kolegów. Przesąd gadulstwa i niedyskrecji zachował się z czasów, kiedy używano jako pretekstu, ażeby przed kobietami zamknąć niektóre zawody.

Ale im bardziej uda się kobietom wtargnąć do zawodów, które dawniej zastrzeżone były wyłącznie dla mężczyzn, tym jaskrawiej okaże się, że kobiety umieją milczeć, mimo uśmiechniętej miny i „lżejszego" języka, niż ich koledzy.

Pokłosie koronacyjne

W NAJLEPSZEJ KOMITYWIE...

Z pośród całego szeregu ciekawostek jakie obecnie dopiero, kilkanaście dni po koronacji Jerzego VI, wychodzą na jaw, najpikantniej, przedstawia się chyba sprawa przydziału miejsc dla członków korpusu dyplomatycznego. Tak naprzykład Ribbentrop, ambasador niemiecki, był najbliższym sąsiadem ambasadora hiszpańskiego, Az carate, a marsz. Blomberg miał po swej prawej stronie przedstawiciela rządu Walencji, p. Besteiro. Obok siebie siedzieli Grandi i Litwinow, a żona ambasadora włoskiego pani Grandi otrzymała miejsce wyznaczone tuż obok ambasadora Sowietów, Majskiego, z którym dopiero niedawno temu mąż jej, ambasador włoski miał niezwykle ostrą dyskusję w londyńskim komitecie nieinterwencji.

Tak więc najzaciętsi wrogowie polityczni zasiadali obok siebie w najlepszej zgodzie.

KRÓL PIJE...

Pisano już o tym, że w różnych skrzydłach opactwa Westminsteru urządzone zostały bufety. Kwestia barów i restauracyj jest z okazji każdorazowej koronacji rozważana z niezwykłą skrupulatnością. Tradycja bowiem daje moc dowodów na to, że królowie angielscy nie gardzili napojem podczas „antraktów" koronacyjnych.

Tak np. Jerzy IV., który pobił wszystkie rekordy pod tym względem, zamienił na olbrzymi bar kaplicę Św. Edwarda i w czasie uroczystości koronacyjnej wstąpił aż 7 razy do baru, by się posilić i wychylić szklankę mocnego szampana.

RICHARD M. JOKEL

SASCHA GUITRY MÓWI...

Wywiad z autorem stu sztuk teatralnych

Sto sztuk... Trzeba daleko sięgnąć w głąb historii teatru, by znaleźć podobnie płodnego autora, albowiem wśród żyjących napewno nie znajdziemy. Oczywiście, Scribe napisał znacznie więcej niż sto sztuk, ale rzecz cała w tym, że on sam tych utworów nie pisał, lecz miał conajmniej trzech pomocników. Calderon był może ostatnim pisarzem scenicznym, który pod względem płodności znacznie przewyższa Sachę Guitry'ego.

Ale nie należy zapominać, że na sto sztuk conajmniej w 85 sztukach Guitry sam występował jako aktor i sam je reżyserował. Jedenaście jego sztuk zyskało ogromny sukces, wyrażający się w pokaźnej liczbie przeszło stu spektakli, następujących dzień po dniu. Guitry jest, jednocześnie pisarzem, aktorem, dyrektorem teatru, scenarzystą filmowym i malarzem. Wprawdzie malarstwem zajmuje się tylko w chwilach wolnych od zajęć, ale sam fakt wynajdywania „wolnych chwil" przy tylu profesjach zasługuje już na podziw.

Mieszkanie swe, mieszczące się w pobliżu wieży Eiffla. Guitry zamienił na niezwykłe i bardzo kosztowne muzeum. W jego zbiorach znaleźć można na między innymi puchar Marii Antoniny, pędzel Milleta i ostatnią parę rękawiczek Clemenceau.

Wszystkie sztuki, jakie napisał Sacha Guitry, począwszy od 1902 roku („Le page", mając lat siedemnaście!) do 1936-go wpłynęły na charakter sceny francuskiej. A typy przezeń stworzone wywarły kolosalny wpływ na obyczajowość mieszczaństwa francuskiego.

Ostatnio Guitry wystąpił również jako scenarzysta filmowy. W kinach paryskich wyświetla się obecnie najlepszy jego film p. t. „Romans oszusta". Treść tego filmu jest tak charakterystyczna dla całej jego twórczości, że warto ją przytoczyć na tym miejscu:

Bohater filmu, mając osiem lat, wykrada rodzicom 9 sous. Za karę nie wolno mu zjeść grzybów, podanych do stołu. Okazało się jednak, że grzyby były trujące. Wszyscy członkowie rodziny wymierają, tylko on jeden zostaje przy życiu albowiem on jeden dokonał kradzieży — takie jest jego rozumowanie — a reszta musiała umrzeć, ponieważ... żyła uczciwie!... Czterdzieści lat żyje on wedle tej zasady życiowej jako szuler, aż wreszcie dnia pewnego, grając wyjątkowo uczciwie, przegrywa wszystko, co wygrał nieuczciwą grą i kończy uczciwie życie jako mały urzędnik w fabryce kart...

Wśród wielu pięknych książek w bibliotece Sachy Guitry wyróżnia isę egzemplarz „Świętej Joany" Shawa z następującą dedykacją autora:

— „Dla Sachy Guitry, który podobnie jak ja nie umie pisać z kajdanami na rękach i który również jak ja mógłby tę sztukę napisać. Bernard Shaw".

Takie uznanie Bernarda Shawa posiada swą wymowę...

Jubileusz wystawienia setnej sztuki wymaga oczywiście wywiadu. Ale jest rzeczą trudną przeprowadzenie wywiadu z pisarzem, który nie umie odpowiadać na szablonowe pytania, potrafi jednak mówić z tą swobodą i beztroskim humorem, jaki charakteryzuje dialogi w jego sztukach. Nie jest to więc wywiad. Jest to improwizowany monolog, improwizowany skecz, w którym role główną gra Sacha Guitry.

Reporter: — ??...

Sacha Guitry: — Tak, rzeczywiście — napisałem sto sztuk. Wolałbym, aby zamiast tych stu była jedna — „Mizantrop" Moliera, no, ale Moliere nie chciał się zgodzić...

Reporter: — Hm... Hm...

Sacha Guitry: — Oczywiście, to jest sto wycinków świata, kilkaset osób, które uważają mnie za swego ojca, nie wszystkie, oczywiście, przypadają mi do gustu, zarówno sztuki jak i osoby, i w zasadzie nie lubię czytać własnych utworów, ale czasem muszę to czynić. Wtedy zgadzam się z nimi w zupełności. Zresztą, lubię te moje postacie Czasem słyszę jakieś zdanie, które mi się podoba i potem dowiaduję się, że to są moje słowa.

Reporter: — Taaak...

Sacha Guitry: — Nie lubię krytyki. Krytyków również. Nawet siebie nie lubię w roli krytyka. W moich stu sztukach teatralnych stworzyłem typy tylko takich ludzi, którzy mi się podobali. Wybierałem sobie po prostu bohaterów, jak się w życiu wybiera przyjaciół. Żadna z tych osób nie jest „skontsruowana". Dlatego te postacie żyją i nie są „typami" bez krwi... Sztuki moje również nie są „konstruowane". Często powiadam: — „Mam doskonały pomysł na komedię"! Pytają mnie, jaki to pomysł?... Nie umiem na to odpowiadać. Widzę tylko w tej chwili mężczyznę, który w takiej a takiej sytuacji powiada to i to do jakiejś kobiety. To jest mój punkt wyjścia.

Oczywiście, że ważną jest rzeczą, co się mówi na scenie. Ale dla akcji słowa nie mają znaczenia. Można na scenie (i w życiu) wyjaśniać kobiecie składowe części auta i po każdym wyrazie technicznym dodać „Kocham cię"!... Pozornie więc mówi się o aucie, a właściwie o miłości... Bo sens słów tkwi w tym co się myśli... Jedna rzecz jest tylko w sztuce wymuszona: — koniec. Sztuka, będąca cząstką życia, nie powinna mieć zakończenia. Ale przecież kurtyna musi zapaść. A jeżeli komedia kończy się małżeństwem dwojga ludzi, zaczyna się już tragedia...

Reporter: — A wobec tego?

Sacha Guitry: — A jabym pragnął, żeby wszyscy ludzie byli szczęśliwi. To jest moje największe pragnienie w życiu. Sądzę, że większość ludzi jest nieszczęśliwa dlatego, że popełnia zły wybór w dwóch najważniejszych sprawach życiowych: — żony i zawodu. Przeważnie mężczyźni posiadają żony, które należą do innych, i zawód, który im nie odpowiada. I z tego rodzą się największe tragedie...

Sto lat Łuku-Triumfalnego

23 bm. ubiega 100 lat od dnia otwarcia Łuku Triumfalnego w Paryżu. Łuk został wzniesiony na pamiątkę zwycięstwa wojsk napoleońskich pod Austerlitz. Cesarz obecny był 15 sierpnia 1806 przy uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę Łuku. Trzydzieści lat później 29 lipca 1806 roku budowa Łuku została ukończona i nastąpiło uroczyste poświęcenie w obecności króla Ludwika Filipa. Obecna, trzecia z rzędu, uroczystość odbyła się w obecności prezydenta Lebrun'a. Punktem kulminacyjnym uroczystości była defilada wojskowa, przy czym część oddziałów przemaszerowała w mundurach historycznych, od roku 1793 poczynając.

Szkło z cukru

Na konferencji American Chemical Society oświadczył chemik G. Strans, iż amerykański przemysł filmowy przeszedł obecnie do fabrykowania szkła okiennego i lustrzanego z... cukru. Stało się to dlatego, iż w czasie kręcenia filmu, często zgodnie z akcją, aktorzy tłuką szyby i lustra, przy czym nie rzadkie są wypadki pokaleczeń, nie mówiąc już o kosztach. Przystąpiono więc do fabrykacji masy przezroczystej z cukru, która wygląda jak szkło. Masę tą walcuje się w cienkich taflach, które wprawia się zamiast szkła w szybach, lustrach. Pociąga się jej powierzchnię pewnym gatunkiem przezroczystego laku, który nadaje jej połysk zwykłego szkła.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.